

Warszawa, 03.08.2020r.

Sz. Pani Minister Jadwiga Emilewicz
Ministerstwo Rozwoju
Plac Trzech Krzyży 3/5
00-507 Warszawa

PETYCJA w sprawie opracowania programu pomocowego dla sektora szkoleń.

Szanowna Pani Minister,

Bardzo podziwiam Pani działania i wysiłek w obecnej sytuacji pandemicznej. Tytaniczna praca. Na pewno otrzymuje Pani tysiące różnych osobistych próśb i petycji jako jedna z najbardziej decyzyjnych osób w Polsce. Jest Pani zapewne nimi zmęczona, ale bardzo proszę doczytać moją petycję do końca ponieważ żadna organizacja nie reprezentuje interesów mojego sektora i mój kontakt z Panią jest wynikiem dużej desperacji, pewnej ostateczności.

Mam 53 lata. Jestem mężem i Ojcem dwóch córek (14 lat i 2-latką) Od 2005 roku prowadzę jednoosobową działalność szkoleniową.

Zarabiałem dotychczas nieźle. Miałem zakontraktowane szkolenia na ten rok. Zapowiadał się dobrze, nawet bardzo dobrze. Niestety od marca nie zarabiam. Oszczędności stopniały. Przy obecnych wydatkach/zobowiązaniach nie mam już praktycznie za co żyć. Każdy dzień to coraz większy dyskomfort psychiczny. Najbliżsi mnie wspierają. Bez tego przeżycie byłoby niezwykle trudne, wręcz – niemożliwe. Nie wyjechałem na urlop. Nie byłem w stanie córce 14-letniej (po egzaminie 8-klasisty) zapewnić normalnych wakacji. Pilnuję każdej złotówki. Każdą wolną chwilę poświęcam na szukanie zleceń, szukanie pracy. Sprzedawałem samochód. Sprzedaję to, co mogę sprzedać prywatnie. Nie ma teraz szans na zlecenia szkoleniowe ponieważ firmy ich teraz nie potrzebują. Skorzystałem z niektórych elementów tarczy antykrzysowej. To była istotna pomoc, ale zdecydowanie niewystarczająca.

Z niedowierzaniem słucham o tym, jakie branże „ucierpiały”. Cały czas mówi się o turystyce, hotelach, gastronomii, eventach itp. (Mają potężny lobbying). To prawda, ale nikt nie wspomina słowem np. o szkoleniach. Cisza. Tymczasem my zostaliśmy bardzo dotkliwie uderzeni przez wirusa. Byliśmy wśród pierwszych, którzy stracili 100% dochodów „z dnia na dzień” - trenerzy biznesu i branża szkoleniowa (PKD 85.59.B).

Ostatnio Pani Minister zapowiedziała, że w przypadku „niektórych sektorów gospodarki będą przygotowywane dalsze instrumenty pomocowe. Są bowiem firmy, które, mimo odblokowania gospodarki wciąż notują spadki nawet powyżej 80%. I to im właśnie potrzebne będą rozwiązania „szyte na miarę”.

Szanowna Pani Minister, ja mam spadek zleceń o 100% od marca. Potrzebuję PILNIE pomocy jak tlenu. Pożyczki na preferencyjnych warunkach są jakąś pomocą, ale dla mnie są niekorzystne ponieważ jest to kredyt - zobowiązanie, które i tak kiedyś trzeba będzie spłacić. A w dobie „Covidu” co tylko można (inne zobowiązania) to się odkłada płatność w czasie. I jeszcze do tego miałyby mi dojść kolejne odłożone zobowiązania, które się skumulują? Koszmar dla portfela i psychiki.

Tlenem są przede wszystkim pieniądze. Tlenem byłyby wszelkie bezzwrotne dofinansowania, oczywiście z warunkiem utrzymania działalności przez 3 miesiące (nawet do 6 miesięcy), ALE bez warunku niezalegania z np. z ZUS i Urzędem Skarbowym, ponieważ to od razu wyklucza z możliwości wnioskowania o daną pomoc a my przecież możemy mieć różne zobowiązania, które na bieżąco próbujemy regulować. Ja np. spłacałem w ratach zaległości skarbowe za IV kwartał 2019r. (zgodnie z umową) i spłaciłbym je, gdyby nie Covid. I w takim przypadku obwarowanie formalne o „niezaleganiu ze zobowiązaniami na koniec 2019r.” - wiąże ręce, od razu - wyklucza. Nie mogłem przez to np. skorzystać z dofinansowania oferowanego w ramach tarczy antykrzysowej.

Idealna była mikropożyczka (5000 zł - skorzystałem), tyle że przynajmniej powinna być możliwa 3x a biorąc pod uwagę okres pandemii (od marca, przez miesiące letnie) to byłoby znakomicie umożliwić nam skorzystanie z niej nawet do 6x. Doskonale byłyby bezzwrotne dofinansowania do kapitału obrotowego, ale Marszałkowie mieli dużą dowolność w ustalaniu kryteriów. Marszałek Struzik wybrał PKD branż wokół turystycznych, bardzo niesprawiedliwie wykluczając innych.

Szanowna Pani Minister, wiem, że budżet nie jest „z gumy”, ale cały czas znajdują się pieniądze na różne działania. Wiemy, że czasami to jest kwestia uświadomienia istniejącego, gigantycznego problemu sektora szkoleń, naszej grupy zawodowej, aby pojawiła się szansa na decyzję o przekierowaniu środków na pomoc dla nas.

Szanowna Pani Minister, w związku z powyższym bardzo uprzejmie proszę naprawdę o wypracowanie bardzo punktowo adresowanego programu dla naszego sektora szkoleniowego. Potrzebujemy tego TERAZ i jestem pewny, że nie mówię tego tylko w swoim imieniu, ale tysiący trenerów biznesu i coachów w podobnym położeniu.

Nie mam w zwyczaju prosić kogokolwiek o pomoc. To dla mnie zawsze dyshonor i bardzo źle się z tym czuję ponieważ - z zasady - radzę sobie sam. Tym razem, jednak wiem, że nie z mojej winy jestem od marca w arcytrudnej sytuacji. Moja sytuacja staje się naprawdę krytyczna, dlatego - coraz bardziej zdesperowany - proszę o pomoc. Panią, osobiście.

Oczywiście zakładam, że ma Pani inne obowiązki i nie liczę, że znajdzie Pani osobiście czas na odpowiedź, ale jednak jednocześnie wierzę tak się być może stanie. Wierzę, że będzie Pani uprzejma o nas teraz pamiętać ponieważ potrzebujemy dramatycznie pilnie pieniądze na przetrwanie. Teraz, dziś potrzebne są działania, rozstrzygnięcia i uregulowania prawne stwarzające „program pomocowy” dla sektora szkoleń.

Uprzejmie dziękuję za Pani uwagę. Dobrego dnia. Pozdrawiam